Nr 40. ROK 1846. CZWARTEK 19 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	26" 9, 517	+ 0° 8	1, 91	ZPł. Zachodni słaby	Pochmurno	Snieg
18	2	8, 853	— 1, 1	1, 77	Wschodni wicher	Pogoda z chmurami	Snieg
	10	27 2, 219	— 5, 9	1, 16	WPn. Wschodni moc.	Chmurno	

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg 4 Lutego.* —

Przez reskrypta cesarskie, dnia 20 listopada r. z. w Palermo wydane, Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami: orderu *św. Alexandra Newskiego*, austryacki jenerał jazdy hr. Walmoden, i orderu *św. Stanisława kl. Iszéj* sycylijski jenerał-porucznik, xiążę di San-Pietro.

Z Niższego Nowgorodu donoszą, że d. 18 z. m. przechodziły tamtędy dwa transporta ze złotem z Barnaułu, mieszczące ogółem pudów 752, funt. 15 i zołotników 40½.

— *Austrya.* —

Ces. ros. Wicekonsul w Raguzie, p. Gagicz, przesłał w imieniu N. Cesarza rossyjskiego, Władyce Czarnogórza podarunek w summie 20,000 rubli, dla rozdania pomiędzy cierpiących niedostatek Czarnogórców.

W całej monarchii Austryackiéj, prócz Węgier, jest teraz 5226 lekarzy, 6413 chirurgów, 14 847 akuszerek i 2316 aptekarzy. Najwięcéj lekarzy w stósunku ludności jest w Królestwie Lombardzko-Weneckiem, najmniéj zaś w Galicyi.

— *Wrocław 30 Stycznia.* —

Tutejsze ewangielickie semiuaryum nauczycieli zostało wczoraj z woli rządu rozwiązane.

— *Paryż 3 Lutego.* —

Poseł marokański wkrótce opuści Paryż. Żył tu bardzo w odosobnieniu. Małéj liczbie osób udało się znaleść przystęp do niego.

Bitwa pod Obligado nie będzie ostatnią, jaką siły połączone Anglii i Francyi będą miały do stoczenia przeciw Rozasowi. Dowiadujemy się z listu pisanego przy końcu października na pokładzie jednego z naszych statków, że przedsięwzięte zwiady (rekonensanse) na rzece La Plata, uwiadomiły nas, że Rozas zajmuje się ufortyfikowaniem trzech głównych punktów; jeden, który zdobyty został, w miejscu gdzie rzeka dzieli się na kilka odnóg; drugi, w miejscu nazwanem Santa-Croce, na prawem ramieniu rzeki Parana, które płynie równolegle do rz. Uragaj; i trzeci, nad częścią rzeki płynącéj do Sant-Jago. Łatwo pojąć, dla czego Rozas skupił swe środki obrony nad rzekę Parana, która jest jednym z kluczów Paragaju, i która prowadzi do Brazylii, gdzie ma swe źródło w Minas-Geraes. Wielkie okręty, które nie mogą płynąć w górę wszystkich rzek wpadających do rzeki Parana, udają się drogą, gdzie Rozas wzniósł swe środki obrony.

O poruszeniach Abd-el-Kadera pisze wychodzący w Paryżu *l'Algerie*: Gdy Abd-el-Kader udał się do południowéj części prowincyi Algierskiéj, wszystkie kolumny tego okręgu są znowu w wielkim ruchu. Dnia 26 stycz. były zgromadzone w Beghara pod rozkazami marszałka Bugeaud, jenerała-porucznika Lamoricière i jenerałów Arbouville i Marey.

— *Londyn 2 Lutego.* —

Onegdaj nie było w Parlamencie żadnych posiedzeń.

— *Dnia 3 Lutego.* —

Wczorajsze rozprawy parlamentowe ściągały się do podrzędnych przedmiotów polityki, które jednak nie w pojedynczych motywowanych wnioskach, ale w zapytaniach niektórych członków, i w odpowiedziach ministrów roztrząsane były.

Do Limerick, Waterford i innych portów południowéj Irlandyi przybyły okręty z wielkiemi ładunkami kukurydzy, która po zniesieniu cła dostawiona ma być na targi. Oczekują na większe jeszcze transporta z Ameryki. Nie ma przeto żadnéj obawy głodu, którego się lękano.

— *Madryt 27 Stycznia.* —

W Senacie przyszło wczoraj do ważnych oświadczeń. Przeczytano jedno podanie, w którem kilka plebanów z prowincyi Orense żalą się, że od dwóch lat nieotrzymują pieniędzy na kosz-

ta nabożeństwa i takowych zaprzestać muszą, bo świc nie mają za co kupić. Biskup z Goria zapewniał, że w jego dyecezyi niektórzy duchowni zmuszeni są pracować jak prości wyrobnicy, aby na utrzymanie życia zarobić. Podobny obraz przedstawił Biskup pampeloński co do nędzy panującéj w jego dyecezyi. Z resztą wszyscy obecni w senacie Prałaci oświadczyli jednozgodnie, że większa część duchowieństwa otrzymała tylko małą część zalegającéj płacy, a minister skarbu przyznał, że całemu duchowieństwu należy się zaległość w summie 517 milionów realów (blizko 207 milionów złp).

Z Katalonii dowiadujemy się, że w ogóle uwięziono 23 uczestników ostatniego spisku, a z tych 19 na śmierć skazano.

— *Neapol 20 Stycznia.* —

Tutejsza *Gazeta Rządowa* zawiera dwa dekreta królewskie: pierwszy zapełniony łaskami dla złoczyńców wszelkiego rodzaju, z powodu narodzenia się królewicza, drugi nadający dobra dla tegoż xięcia (majorat). Z d. 31 stycz. wchodzi więc xżę Fryderyk w posiadanie wszystkich dochodów. Co do kieszonkowych pieniędzy, pobierać będzie: od roku 7 do 12 miesięcznie 150 dukatów; od 13 do 16 po 200 duk.; od 17 do 21 po 250, od 22 do 27 po 500; od 27 do 31 po 1000 duk. miesięcznie. Jeżeli zaś ożeni się po roku 21 za zezwoleniem królewskim (*real beneplacito*), pobierać będzie miesięcznie od czasu ożenienia się po 1500 duk.; gdyby zaś zaślubił się bez takowego zezwolenia, wtedy utraca wszystkie majoraty. Zdaje się, że po ożenieniu się xcia Karola z miss Penelopą Smith, dotyczące tego przedmiotu prawa zostały przejrzane i obostrzone. Z resztą pracują ciągle nad pojednaniem braci królewskich. (Xiążę Karol, jak wiadomo, bawi na wyspie Malcie).

Ostrokrąg Wezuwiusza podwyższa się z łoskotem codziennie, już od 7 lat drwiąc sobie z publiczności ciekawéj ujrzyć wybuch. Na całéj północnéj pochyłości Abruzzów aż do Loreto zdarzają się trzęsienia ziemi. Zima jest dotychczas w ogóle łagodna.

— *Rzym 29 Stycznia.* —

Od czasu jak tu otrzymano wiadomość z Neapolu, że Król neapolitański zezwolił na założenie kolei z Neapolu do morza Adryatyckiego, nadzieje Rzymian pod względem założenia kolei z Ankony do Civitavechia bardzo się zmniejszyły, bo wiedzą bardzo dobrze, że przy takich drogach handlowych, pierwéj zbudowane zawsze są korzystniejsze. Z legacyj coraz usilniejsze nadchodzą tu prośby o zakładanie kolei żelaznych, tu zaś na odbytéj w tym przedmiocie kongregacyi niektórzy Kardynałowie oświadczyli się stanowczo przeciwko temu.

— *A m e r y k a.* —

Courier de Brezil, dziennik francuzki wychodzący w Rio-Janeiro, zawiera obszerne sprawozdanie o zdobyciu przez połączoną francuzko-angielską flotę bateryj argentyńskich panujących nad wejściem do rzeki Parana. Umieszczamy z niego ciekawsze szczegóły:

»Połączona eskadra składała się z 6 okrętów angielskich pod dowództwem kapitana Hotham i pięć francuzkich pod rozkazami kapitana Trehouart. Fortyfikacye nieprzyjacielskie składały się z 4ch bateryj na prawym brzegu owéj rzeki, uzbrojonych 24ma działami, po większéj części ciężkiego kalibru, sama zaś zatarasowaną była pomiędzy 3 i 4 bateryą 24 statkami, przez 3 mocne żelazne łańcuchy ściśle z sobą połączonemi. Na jednym końcu téj tamy pływającéj, wzdłuż lewego brzegu rzeki stało 10 statków palnych (branderów), kompletnie uzbrojonych, a na drugim końcu ciężkiemi działami uzbrojony bryg argentyński *Republicano*. Nareszcie 4000 piechoty i jazdy były tak rozstawione nad brzegiem, że zasłaniały wszystkie miejsca do wylądowania zdatne. Fortyfikacye były bardzo mocne i widocznie przez zręcznych europejskich inżenierów wzniesione, z zaciętości oporu wnosić także wypada, że do dział w bateryach użyci byli zbiegi. Flota połączona angielsko-francuzka uderzyła trzema dywizyami na nieprzyjaciół. Najprzód ustąpić musiał z pola bitwy należący do floty sprzymierzonéj okręt *San Martin* (zabrany Argentyńczykom pod Montevideo), który z 96 ludzi osady swojéj, utracił 44, a między temi 2ch oficerów, dwa działa miał zdemontowane, oba maszty roztrzaskane, i nareszcie łańcuch kotwiczny pęknięty. Wkrótce po zastąpieniu tego okrętu przez inny, bomba rzucona z angielskiego okrętu *Dolphin* wysadziła w powietrze argentyński bryg *Republicano*, broniący lewego brzegu rzeki. Tu nieprzyjaciel wprowadził w ruch swoje palne statki, które atoli odpędzane pędem wody, nie zrobiły żadnego skutku. Kiedy strzały z floty połączonéj okazały się bezskutecznemi, kapitan angielski Hope, dowódzca parostatku *Firebrand*, popłynął wśród gradu kul z okrętem swoim ku tamie i przeciął łańcuch łączący okręty argentyńskie. Tu parostatek francuzki *Fulton*, korzystając z powstałéj skutkiem tego luki, przepłynął środkiem pomiędzy statkami argentyńskiemi zajął stanowisko z tyłu i tym sposobem utrzymywał z flotą połączoną ogień krzyżowy. Poczem wskutek powstałego zamieszania wylądowało 325 żołnierzy angielskich, którzy rozpędzili nieprzyjaciela ukrytego za bateryami w zasadzce, a gdy następnie wysadzono na ląd i wojsko francuzkie, wszystkie bateryе zostały wspólnie przez Anglików i Francuzów zajęte i Argentyńczycy przestali opierać się. Nazajutrz (21 listop.) wylądowało jeszcze więcéj wojska, bateryе zburzono, działa zagwożdżono i w rzekę wrzucono, prócz 10 spiżowych, które jako trofea zabrane zostały.

Chwalą powszechnie zgodę, jaka pomiędzy Francuzami i Anglikami panowała, oraz ich wzajemne uznawania okazywanéj waleczności. Opowiadają że kapitan Hotham wśród najzaciet-

széj walki przesłał francuzkiemu kapitanowi kartkę, na któréj napisane były te wyrazy: »*Si le titre de braves a jamais été merite, c'est par vous et vos equipages.* (Jeżeli nikt jeszcze nie zasłużył sobie na tytuł walecznego, to pewnie Wpan i flota jego).« Bitwa pod twierdzą Obligado jest z resztą dla francuzko-angielskiéj eskadry tém zaszczytniejszą, że nie okręty liniowe i fregaty, ale tylko korwety, brygi i mniejsze okręty toczyły 6 godzinną walkę przeciwko dobrze uzbrojonym bateryom, około których pracowano przez trzy miesiące. Straty Argentyńczyków dokładnie obliczyć nie można, podają ją jednak na 800 do 1000 ludzi; to pewna, że w jednéj baleryi znaleziono 150 zabitych, w drugiéj 250. Jenerał Moncillo, naczelny dowódzca wojsk argentyńskich, został ciężko raniony; podobnież pułkownik Crespo i kommodor Craig, Anglik jeden zostający w służbie Rozasa, poległ na placu. Wielu cudzoziemców, zostających w służbie Rozasa, dostało się do niewoli.

Rozmaitości.

GROBY XIĄŻĄT POMORSKICH.

(Ciąg dalszy.)

Starzec westchnął kilka razy głęboko, a potem zaczął opowiadać daléj:

„Przyszedłszy do domu, nie mogłem doczekać się wieczora. Przygotowałem sobie latarkę, krzesiwo, siarniczki, stoczek, niektóre żelazne narzędzia do odważenia wieków u trumien, nożyce i inne podobne rzeczy; powkładałem sobie to wszystko po części jeszcze przed czwartą godziną do kieszeni. O szóstéj godzinie odezwał się jak zwykle dzwonek wieczorny; a około siódméj było już o téj porze roku, to jest w końcu lutego zupełnie ciemno, tak iż mi do jutrzejszego rana długi przeciąg czasu do wykonania mego zamiaru w sklepieniach grobowych pozostawał. Zaopatrzywszy się jeszcze cokolwiek w żywność, udałem się zwolna ku kościołowi, gdzie za uderzeniem szóstéj godziny postrzegłem zakrystyana idącego jak zwykle z kluczem do forty u wieży. Czarna noc, jaka wewnątrz wieży już panowała, dozwoliła mi wkraść się niepostrzeżenie za kościelnym, i tymże samym sposobem postanowiłem wyjść ztamtąd jutrzejszego poranku.

Głucho a straszliwie zajęczał nademną dzwon ze szczytu ciemnéj wieży, jakby chciał niebu wskazać zbrodniarza, który bezbożnie wkradł się do świątyni. Nie zdołam wyrazić, jak mi się serce ścisnęło, gdy po niejakim czasie usłyszałem zakrystyana zamykającego drzwi za sobą i wyciągającego z trzaskiem klucz z zamku. Okropny przestrach obleciał mnie do koła, gdy się już samotnym, uwięzionym ujrzałem. Wysoka, olbrzymia budowa gmachu kościelnego ze swojemi rozłożystemi w zmroku tonącemi podziałami, zdała się osłupiało patrzyć na mnie, a rozlegający się szczęk wachadła u zegara wieżowego, nagabał mię tą straszliwą myślą, jak gdyby tu prócz mnie jeszcze jakaś żyjąca dusza przebywała.—Alež czemuż się tak trwożę? pomyślałem sobie w duchu; albożto ja tu w zbrodniczym zamiarze przyszedłem? Nie, nie; Bóg mi tego za zbrodnię nie poczyta.— W ten sposób pocieszałem się w mojéj trwodze, a zechceszże pan uwierzyć temu? nawet uklęknąłem w pokorze, i zasyłałem modły do nieba, błagając o pomyślny skutek rozpoczętego dzieła. Poczem usiadłem sobie spokojnie na jednéj z ławek kościelnych i zacząłem spożywać podwieczorek, który z sobą przyniosłem.

Lecz na ulicy nie mogło się uspokoić, zawsze jeszcze słychać było turkot przejeżdżających powozów i gwar przechodzących osób; aż dopiero około dziesiątéj godziny uciszyło się tak dalece, iż mogłem wziąść się do dzieła. Powstałem, a chociaż bardzo ostrożnie szedłem, przecież kroki moje odbrzmiewały rozwlekle pod wysokiem sklepieniem, a przybywszy w pobliże wielkiego ołtarza, potknąłem się tak mocno — byłto zły znak — o duży ołowiany świecznik, iż się z łoskotem na posadzkę obalił i tak mnie okropnie przestraszył, że aż mi się krew w żyłach ścięła. Obejrzałem się dziko i prawie bez duszy w czarną noc poza siebie, i zdało mi się, jakby razem wszyscy dwunastu Apostołowie zeszli do mnie z ołtarza i groźno patrząc na mnie, kołem mię obtoczyli. Jednakże opamiętałem się po chwili, i dodając sobie odwagi, szedłem ostrożnie po omacku ku drzwiom prowadzącym do podziemnego sklepienia, w którym ciała Xiążąt spoczywały, a które na ogromny zamek były zamknięte.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Od dnia 18 do dnia 19 Lutego

Straszewski Romuald ob., z Polski; — Reuter Ludwik, Mycielska Karolina hr., z Prus; — Bodurkiewicz Alexander ob., Renecke porucznik kuryer ces. ros., Rambaldi Augustyn, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Kulig Ignacy, Reneke porucznik kuryer ces. ros., Borkowski Xawery ob., Mieszkowski Felix, Dąbski Karol, do Polski; — Skibicki Alexander ob., Grodecki Jakób, Stański Stanisław ob, Romer Edward ob., Cikuzińska Justyna, do Galicyi; Bobrowski Adolf ob., Engel Michał, do Pruss

---

Doniesienia Urzędowe.

Obwieszczenie.

Nro 682.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie uchwały Senatu Rządzącego z dnia 23 Stycznia r. b. Nro 370 D. G. S. podaje do powszechnéj wiadomości, iż po dzień 23 Lutego r. b. przyjmowane zostaną deklaracye sekretne na dostawę *in minus* od oznaczonych cen różnych artykułów drzewianych, żelaznych, prochu strzelniczego, skór matrychtskich i t. d. w ciągu roku 1846 dla Zakładów Górniczo-hutniczych będących własnością Skarbu Publicznego potrzebnych. Ktokolwiek za-

tem jest w chęci podjęcia się namienionych dostaw szczegółowo lub ogólnie, winien jest wnieść do Kassy Głównéj *vadium* w kwocie złotych polskich 100 i złożyć deklaracyą za jaką kwotę szczegółowo artykuły wymienione co do jakości i ceny Wykazem w Dzienniku Rządowym ogłoszonym, dostawić wedle potrzeby i wezwania obowięzuje się. Warunki do téj licytacyi każdego czasu w godzinach biórowych w Wydziale Dochodów Publicznych i Skarbu przejrzanemi być mogą.

Forma Deklaracyi.

W zastosowaniu się do ogłoszeń licytacyi na dostawę różnych artykułów dla kopalń i hut skarbowych potrzebnych, niniejszém składam deklaracyą, iż następujące artykuły (tu wypisać takowe) po cenie mniejszéj, a niżeli oznaczono wykazem w Dzienniku Rządowym zamieszczonym; to jest: (tu wypisać ceny liczbami i literami) w ciągu bieżącego roku 1846 dla kopalń Skarbowych wedle potrzeby i warunków licytacyi przezemnie odczytanych, zrozumianych i przyjętych dostawiać obowiązuję się; kaucyą w kwocie złotych polskich 100 złożyłem w Kassie Głownéj jak poświadczenie na wierzchu niniejszéj deklaracyi przekonywa, — (wypisać datę, imie i nazwisko i miejsce zamieszkania; na wierzchu zaś zrobić adres: »Deklaracya na dostawę potrzeb dla Górnictwa Skarbowego.

Kraków dnia 5 Lutego 1846 r.

Senator Prezydujący
J. Księżarski.

(3r.) Referendarz Senatu J. *Paprocki.*

MY PREZES I SENATOROWIE.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okęrgu.

Wiadomo czynimy: iż Trybunał, wydał Wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w Domu Władz Rządowych przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 stojącym, na Posiedzeniu Publiczném Trybunału Wolnego Miasta Krakowa to jest: dnia 30go Stycznia 1846 roku.

Wydział II.

Obecni:
Brzeziński Sędzia Prezydujący.
Sokalski, *Lorentski* } Sędziowie
Widerakiewicz Pisarz.

(podpisano) *Brzeziński*, *Widerakiewicz.*

W Sprawie: O uznanie niestawiennictwa Wierzycieli upadłego handlu Staro. Mendla Farber w Mieście Chrzanowie istniejącego i niezaprodukowania przed Syndykami dowodów należytości dla sprawdzenia onychże. Po wysłuchaniu Relacyi Sędziego Kommissarza upadłości, Trybunał, przekonawszy się z Relacyi Sędziego Kommissarza upadłości że stósownie do Artykułu 66go Kodexu Handlowego Księgi III. wszyscy Wierzyciele upadłego handlu pod firmą Mendla Farber w Mieście Chrzanowie istniejącego, zawezwani zostali przez pisma publiczne do stawienia się przed Syndykami w terminie dni 40, i że pomimo tego wezwania jak uczynione przez Sąd Pokoju Okręgu Chrzanowskiego doniesienie przekonywa. Wierzyciele ci a mianowicie: Wolf Künstler, Abraham Ehrenpreis, z Krakowa; Teimel Goldberg, Cyna Welner i Herszel Wiener z Chrzanowa; Abraham Stern i Nathan Stern z Zorau; J. S. Kroh, Heiman Lasal, Gebr. Direnfurth, Samuel Cylcer i Markus Nelken et Sohn z Wrocławia, nie zgłosili się w powyższym terminie wezwaniem Kommissarza upadłości oznaczonym i dowodów pretensyi swoich, sprawdzeniu nie poddali. Zważywszy, że w takim stanie upadłości téj Artykuł 73 Kodexu Handlowego Księgi III. dozwala zakreślić nowy termin do produkcyi, pod rygorem jednak uznania za upadających w sprawie i wyłączenia od przypadać mającéj części z działu massy tych wierzycieli którzyby w oznaczonym powtórnym terminie stawić się omieszkali, przeto, Trybunał, zakreślając nowy termin dwóch miesięczny, wzywa powyżéj wymienionych Wierzycieli, ażeby się przed Syndykami P. Ignacym Dorau zastępcą Notaryusza i Joelem Lewi kupcem w Chrzanowie zamieszkałymi, bądź osobiście, bądź przez swych pełnomocników celem poddania dowodów pretensyi swoich sprawdzeniu pod rygorem wyżéj przywiedzionym w Artykule 77 Kodexu Handlowego Księgi III. określonym, stawili.

Osądzono w I. Instancyi.
(podpisano) *Brzeziński*, *Widerakiewicz.*

Zalecamy i rozkazujemy wszem Komornikom Sądowym (od którychby się tego domagano) aby wyrok ten wyexekwowali Prokuratorom aby tego dopilnowali, Kommendantowi i Urzędnikom siły zbrojnéj aby dodali pomocy wojskowéj gdy o to prawnie wezwanemi będą.
(podpisano) *Brzeziński*, *Widerakiewicz.*

Za zgodność niniejszego Odpisu wierzytelności z wyrokiem oryginalnym w Kancellaryi Pisarza Trybunału Wydziału II. zachowanym, poświadcza Pisarz Trybunału W. M. Krakowa i Jego Okręgu *W. Widerakiewicz.* (1r.)

Doniesienie prywatne.